OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

OSTATNIE WIADOMOŚCI KRAKOWSKIE

Prenumerata miesięczna zł. 2·50 z odbiorem w administracji

... do 25 ... 10 ... r.

10 gr.

Rok IV. Kraków, środa 26 września 1934 r. Nr. 275

Trzy balony już wylądowały

Niemiecki „Essen" przeleciał 800 km. i spadł w Estonji, „Wilhelm von Opel" na Łotwie, czeska „Bratislava" na Litwie

W ciągu wczorajszego dnia mieliśmy bardzo szczupłe wiadomości o losie balonów, które w niedzielę, niesione wiatrem, poszybowały zrazu na północ, a później w nocy przy wietrze wschodnim do Rosji. Dotychczas wiemy tylko o trzech balonach.

Jeden z nich płynie dalej w przestworzach, dwa już opadły.

Pierwszy nadesłał o sobie wiadomość znakomity belgijski pilot Demuyter. O godz. 2 min. 45 w nocy. Belg zrzucił worek z piaskiem, jako balast i meldunek. Meldunek opadł koło Słonima, a więc w odległości 400 klm. od Warszawy. Jak wynika z meldunku balon szybował w tym czasie na wysokości 2.800 m. i leciał (łatwo to obliczyć) przeciętnie z szybkością 40 klm. na godzinę.

O godz. 5-ej rano w odległości 20 klm. od miasta Tallin w Estonji wylądował balon niemiecki „Stadt Essen 2". Miejscowość ta znajduje się w odległości 800 klm. w linji prostej od Warszawy.

O godz. 8 min. 15 rano wylądował o 25 klm. na północ od Dorpatu, a więc na Łotwie drugi balon niemiecki „Wilhelm von Opel".

Nad ranem wylądował również czeski balon „Bratislava" na Litwie w miejscowości Eustachowo, a zatem przeleciał odległość znacznie mniejszą, niż dwa balony niemieckie.

Z balonów, które wyleciały poza konkursem — otrzymaliśmy wiadomość o „Legjonowie", który rano opadł w odległości 800 m. od granicy sowieckiej (nie wolno mu było przekroczyć granicy) pod Szczuczynem. Lot i lądowanie odbyło się szczęśliwie.

Francuski balon Suyarda i Paulette Veber nie uleciał daleko. W nocy wylądował pod Radzyminem.

PIERWSZY GOŁĄB

O godz. 14 m. 16 do Legjonowa przyleciał pierwszy gołąb pocztowy, wypuszczony przez kpt. Hynka z „Kościuszki". Meldunek kpt. Hynka brzmi: „Ptaszki trzymają się dobrze. Z jednym rozstaję się z żalem. Hynek. godz. 6 rano."

Sowiety sprzedają kolej wschodnio-chińską

TOKIO, (PAT). W kołach oficjalnych potwierdza się wiadomość, iż Sowiety zgodziły się sprzedać kolej wschodnio-chińską za sumę 170 miljonów jenów. Obie strony układające się — Sowiety i Mandżuko — doszły do porozumienia, dzięki pośrednictwu ministra spr. zagranicznych Japonji.

Suma sprzedażna obejmuje 30 miljonów jenów, przeznaczonych na odprawę dla kolejarzy sowieckich. Warunki spłaty są następujące: dwie trzecie będzie wypłacone towarami, a pozostała część gotówką, z czego połowa w ratach w ciągu 3-ch lat.

Układ przewiduje, że wszyscy urzędnicy sowieccy mają być zwolnieni w ciągu 6 miesięcy po podpisaniu układu, a odszkodowanie 30 miljonów jenów będzie wypłacone w 3-ch ratach rocznych. Aktywa i passywa nie uwidocznione w bilansie kolei, przejęte będą przez Sowiety.

Bilans tajfunu w Japonji

TOKIO, (PAT). Według ostatnich danych, ogłoszonych przez min. spr. wewnętrznych, podczas tajfunu zginęły 2,064 osoby, 13,340 jest rannych, 858 zaginęło.

Burza zniszczyła 18,400 domów, 22,000 zabudowań jest poważnie uszkodzonych. 170,000 domów zostało zalanych, przeszło 200 szkół zostało zburzonych lub uszkodzonych. 330 mostów wymaga naprawy.

Hitlerowcy porywają emigrantów

KOPENHAGA, (PAT). — W ostatnich dniach budzi wielkie zainteresowanie zbliżona do afery Kutiepowa sprawa porywania emigrantów politycznych.

Władze policyjne aresztowały kilku narodowych socjalistów, którzy oskarżeni są o tajemne porywanie zbiegłych z Niemiec komunistów i wysyłanie ich następnie na terytorjum Rzeszy.

Wśród aresztowanych znajduje się również pewien obywatel niemiecki, który od dłuższego już czasu przebywał w Danji pod fałszywem nazwiskiem.

U jednego z oskarżonych znaleziono wiele pochodzących z zagranicy fotografij agentów kominternu. Główny oskarżony, znany działacz narodowo-socjalistyczny w Danji, zdołał zbiec zagranicę.

Zamurowano szyby z ofiarami katastrofy w Anglji

LONDYN, (PAT). Wobec tego, że pożar, jaki się szerzy w kopalni Wrexham, zagraża dalszą katastrofą, władze postanowiły zamurować wszystkie szyby, porzucając tem samem wszelką nadzieję uratowania znajdujących się w kopalni górników.

Dotychczas liczba zabitych górników, według oficjalnych danych, wynosi 260.

Przyczyną zaniechania dalszej akcji ratunkowej w kopalniach w Crefford wpobliżu Wrexham w północnej Walji, były liczne eksplozje, które nastąpiły w głębi kopalni w ciągu dnia wczorajszego.

Zarząd kopalni postanowił wycofać drużynę ratowniczą i zamurować objęte pożarem korytarze. Pracy tej dokonano w nocy z niedzieli na poniedziałek na głębokości 800 m.

W kopalni Crefford ukończono zabieg hermetycznego uszczelniania przy pomocy piasku i cementu zamurowanych korytarzy kopalni. Rozpoczęto identyfikowanie wydobytych na powierzchnię trupów i ogłoszono listę górników żywcem pogrzebanych.

OD ŚWITU DO NOCY

Wczoraj pod przewodnictwem posła rumuńskiego w Warszawie Cadere został otwarty w Londynie 15-ty doroczny kongres Fidac'u.

•

W stanie Arizona (Ameryka) doszło ponownie do demonstracyj antyjapońskich. Władze amerykańskie przeprowadziły liczne rewizje w związku z zamachami bombowemi u emigrantów japońskich. Konsul japoński w Los Angelos wystąpił z tego powodu z protestem u władz amerykańskich.

•

Parowiec „Waconia" należący do White Star Line, zderzył się wczoraj rano wpobliżu przylądka Cod z amerykańskim statkiem „Panroyal", którego przód został poważnie uszkodzony. Z pośród załogi i pasażerów nikt nie odniósł żadnego szwanku.

•

RIO DE JANEIRO, (PAT). Po zebraniu, zwołanem przez socjalistów doszło do starcia z policją, podczas którego jedna osoba została zabita, a pięć jest rannych. Policja dokonała licznych aresztowań.

Silny orkan szaleje na morzu Północnem

BERLIN, (PAT). Na Morzu Północnem od wczoraj panuje niezwykle silny orkan, który w wielu miejscowościach południowo - zachodniej Islandji spowodował zalewy znacznych terenów.

Drogi są w wielu miejscach przerwane. Duże zaniepokojenie wzbudza los kilkudziesięciu statków rybackich, które podczas burzy znalazły się na pełnem morzu.

Nieustanne wstrząsy podziemne w Algierze

groźbą wielkiej katastrofy

ALGIER, (PAT). Z miejscowości Carnot i Les Attafs dochodzą codziennie meldunki o nowych wstrząsach podziemnych, które powodują zawalanie się budynków. Strat w ludziach na szczęście niema.

Dolina Cheliff, w której miejscowości te są położone, stanowi znane centrum sejsmiczne, które już w starożytności było nawiedzane przez trzęsienia ziemi.

Zachodzi obawa, czy powtarzające się codzienne wstrząsy nie zapowiadają większej katastrofy.

Ułaskawienie więźniów brzeskich

dziś będzie zdecydowane

Wczoraj donieśliśmy, że ministerstwo Sprawiedliwości zażądało od Sądów Apelacyjnego i Okręgowego w Warszawie przesłania akt w sprawie b. więźniów brzeskich, skazanych na karę więzienia i pozbawienia praw. Według relacyj, pochodzących z poważnych źródeł, Sąd warszawski Okręgowy i Apelacyjny wydały dobrą opinję, potrzebną do wniosku o ułaskawienie b. więźniów brzeskich.

Ogłoszenie o ułaskawieniu nastąpić ma już w najbliższych dniach, bowiem już jutro ma być podpisane przez ministra Sprawiedliwości p. Michałowskiego.

Jak mówią, ułaskawienie nie obejmuje b. więźniów brzeskich, przebywających na emigracji: Witosa, Kiernika, Bagińskiego, Pragiera i Libermana. Co do tych b. więźniów brzeskich, którzy pozostali w kraju, ma być im darowana tylko kara więzienia, a pozbawienie praw utrzymane będzie nadal w mocy. W kraju bawią: pp.: Barlicki, Mastek, Ciołkosz i Dubois. Ten ostatni siedzi w więzieniu mokotowskiem. Inni korzystają z urlopów zdrowotnych.

Aresztowany Hauptman,

sprawcą porwania dziecka Lindbergha

NOWY JORK, (PAT). Eksperci, powołani przez władze rządowe przyszli do wniosku, że wszystkie listy, które otrzymywał Lindbergh od sprawców porwania jego syna, były niewątpliwie pisane ręką Hauptmana. Hauptman jak stwierdzili świadkowie, był również człowiekiem, któremu wręczono okup.

Zdaniem władz sądowych, w zbrodni porwania brały udział najmniej dwie osoby.

LIPSK. (PAT). Nagłe aresztowanie Niemca Hauptmanna, domniemanego sprawcy porwania dziecka Lindbergha, wywołało tu olbrzymie wrażenie. Prasa codzienna przynosi coraz nowe szczegóły z przebiegu śledztwa,

Ośrodkiem głównego zainteresowania jest obecnie Lipsk i Kamenz, gdzie władze policyjne prowadzą energiczne śledztwo, mające zdemaskować wykrętne zeznania Hauptmanna.

W związku z tem przebywający czasowo w Wiedniu detektyw amerykański Artur Johnson otrzymał telegraficzne polecenie udania się do Saksonji, celem osobistego podjęcia akcji śledczej.

Zbadana ma być w szczególności okoliczność, czy prawdą jest, jakoby znalezione u Hauptmanna 13.500 dolarów stanowić miało własność niejakiego Izydora Fischa, który je oddać miał rzekomo Hauptmannowi do przechowania, oraz czy rodzina Hauptmanna z Kamenz nie otrzymała przypadkiem części wycofanych z obiegu banknotów, pochodzących z okupu Lindbergha.

W dalszych depeszach PAT donosi z Lipska, że na podstawie przeprowadzonego wczoraj wywiadu z rodziną Fischa stwierdzono, że Izydor Fisch istotnie mieszkał w Nowym Jorku. Trudnił się on kuśnierstwem.

W r. 1933 śmiertelnie chory przyjechał do Lipska, celem odwiedzenia krewnych. Tu zmarł w marcu r. b. na zapalenie płuc. Mimo, że Fisch, jak oświadczyli krewni, był człowiekiem pracowitym, żadnego majątku nie posiadał.

Pisma niemieckie przepełnione są szczegółami biograficznemi Hauptmanna, który, jak się okazuje, urodził się w Kamenz w Saksonji. Liczy obecnie 34 lata. Dwóch braci poległo na wojnie światowej. Matka mieszka nadal w Kamenz, ojciec zmarł w 1917 r.

Do Ameryki Hauptmann wyjechał przed 11 laty. Z matką utrzymywał on stały kontakt listowny i od czasu do czasu przysyłał jej drobne sumy pieniężne. Ma on przeszłość wybitnie kryminalną.

Z Berezy Kartuskiej do domu

BIAŁYSTOK. Ostatnio wypuszczona została z obozu w Berezie Kartuskiej większa partja aresztowanych działaczy Stronnictwa Narodowego, między nimi kilku z terenu województwa białostockiego.

Wszyscy zwolnieni odmawiają wszelkich informacyj o swoim pobycie w Berezie. Największy procent wśród internowanych stanowią Ukraińcy.

Wszyscy internowani mają włosy strzyżone przy skórze. Sypiają na siennikach słomianych. Na śniadanie dostają czarną kawę z chlebem, na obiad i kolację — kaszę lub fasolę ze słoniną.

Z dostarczanych im paczek od rodziny dawano im tylko ubrania i bieliznę.

Praca trwała początkowo 10, później 8 godzin na dobę. Izolowani kładą się spać o 7 wieczorem, wstają zaś o 4 rano.

Obowiązuje ich ścisła dyscyplina wojskowa.

Pod względem psychicznym i moralnym czują się dobrze. Wszyscy są zdrowi.

W Berezie Kartuskiej pozostało w obozie jeszcze około 125-ciu Ukraińców.

SPRAWA O PÓŁMILJONOWE NADUŻYCIA

Założyciele spółdzielni „Zeterbe" przed sądem

Przed warszawskim Sądem Okręgowym rozpoczął się wczoraj wielki proces o nadużycia w spółdzielni budowlano-mieszkaniowej „Zeterbe".

Śledztwo w tej dużej i skomplikowanej sprawie trwało przez 4 lata i było prowadzone przez sędziego śledczego dla spraw szczególnej wagi, p. Grabowskiego. Na ławie oskarżonych zasiadają: Józef Małolepszy, Franciszek Sobolewski i Helena Banasiak, jako oskarżeni o przywłaszczenie na szkodę spółdzielni sumy blisko półmiljonowej, bo aż 468.800 zł.

KONTROLERKA — SEKRETARKĄ

Akt oskarżenia zarzuca defraudantom, że bez żadnego kapitału założyli spółdzielnię budowlano-mieszkaniową w Warszawie i w Poznaniu. Kierownikiem oddziału warszawskiego był Małolepszy oraz Banasiakówna, która jako członek Rady Nadzorczej spółdzielni miała obowiązek kontrolowania działalności Małolepszego. Tymczasem zdołał on uczynić z Banasiakówny swoją sekretarkę i płacił jej po 500 zł. miesięcznie!

Kontroler przemienił się więc na wykonawcę poleceń osoby kontrolowanej...

NADUŻYWANIE NAZWISK DYGNITARZY

Główne zarzuty aktu oskarżenia mówią o oszukańczych praktykach.

Zapomocą szumnych ogłoszeń i reklam, spółdzielnia ściągała setki członków, którzy wpłacali pokaźne sumy na kupno mieszkań, jakie miały być dla nich budowane w specjalnych blokach w Mokotowie, na Pradze i w Poznaniu.

Oskarżeni nadużywali przytem nazwisk wysokich dygnitarzy państwowych, którzy rzekomo także mieli nabywać mieszkania. Zgłaszającym się pokazywano plan mieszkań, a jeżeli wybór padał na to, czy inne mieszkanie, oszuści twierdzili, że już zostało nabyte przez pułkownika Walerego Sławka, bądź przez innego dygnitarza państwowego i wobec tego proponują do nabycia inne mieszkanie.

Na walnych zebraniach spółdzielni, szumnie opowiadali znów o przyznanych kredytach budowlanych przez B. G. K., którego prezes, generał Górecki, miał specjalnie życzliwie traktować spółdzielnię. Przedstawiano więc fałszywe bilanse, wykazujące krociowe zyski z rzekomego przyrostu wartości nabytych gruntów budowlanych.

Ekspertyza wykazała, że księgowość spółdzielni była prowadzona wadliwie, bo poszczególne wpisy były fikcyjne, a cała gospodarka szła lekkomyślnie i chaotycznie. Oskarżeni pobierali po 1000 i 1300 zł. miesięcznie, liczyli sobie jeszcze wysokie sumy na djety, koszta podróży, reprezentację i kosztowne przyjęcia dla osób, z któremi wchodzili w stosunki. Mało tego. Wystawiali również w imieniu spółdzielni weksle na duże sumy, których potem nie wykupiono. W skład rady nadzorczej zdołali wciągnąć osoby poważne, jak przemysłowca poznańskiego, Mańczaka i generała Raszewskiego. Przeciwko generałowi toczyło się początkowo nawet śledztwo, które jednak zostało dla braku dowodów winy umorzone.

BYŁY SZEWC I HANDLOWIEC

Ciekawie przedstawia się przeszłość oskarżonych. Małolepszy był z zawodu szewcem. Dzięki sprytowi i wrodzonej inteligencji zdołał się wydźwignąć na drabinie społecznej dość wysoko i wzbudzić zaufanie ludzi poważnych. Sobolewski jest handlowcem, ma za sobą pracę społeczną i niepodległościową, jest odznaczony Krzyżem Niepodległości.

Na proces wezwano 130 świadków. Są to przeważnie poszkodowani, ludzie ze sfer inteligencji. Rozprawie przewodniczy sędzia Arnold. Oskarża prokurator Leniewski, bronią adwokaci: Lemkin, Minkiewicz, Głowczewski. Powództwo cywilne w imieniu poszkodowanych wnoszą adwokaci: Szurlej i Goldfarb.

Mimo niewątpliwej ciężkiej krzywdy, wyrządzonej całej masie ludzi, łaknących własnego mieszkania, i oszukania niezamożnych, podsądni z całą bezczelnością wypierają się wszystkiego.

Proces ze względu na konieczność przesłuchania wielu świadków, będzie trwać zgórą tydzień.

KOSZTOWNY PREZENT

Małolepszy, odpowiadający z więzienia, potrafił tak zręcznie zakręcić się koło Centralnego Polskiego Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego, że został prezesem i odtąd prowadził luksusowe życie. Dość powiedzieć, że na reprezentację wydał 40.000 złotych, a na samą herbatę 9.000 złotych!

Pod jego kierunkiem spółdzielnia potrafiła mieć w roku 58.000 zł. wydatków administracyjnych, a zaledwie 1.300 zł. poszło na budownictwo.

Nic więc dziwnego, że w tych warunkach zdarzały się skandale o niebywałych rozmiarach.

Ohydny zbrodniarz skazany na śmierć

za rozpłatanie głowy żony siekierą

LUBLIN. Pod silną eskortą policyjną wprowadzano na salę rozpraw Sądu lubelskiego młodego przystojnego chłopca. Dwudziestoletni Jan Janisz, mieszkaniec wsi Zdary pod Puławami, ma na sumieniu ciężką zbrodnię.

Pod wpływem szaleńczej zazdrości zamordował żonę, rozpłatawszy jej czaszkę jednem uderzeniem siekiery.

Podczas służby wojskowej Janisz pielęgnował w sobie uczucie nienawiści do żony, którą po wielomiesięcznej rozłące zaczął w nielitościwy sposób maltretować.

Gdy nieszczęśliwa kobieta legła bez życia w kałuży krwi, zbrodniczy małżonek ściągnął z niej buciki, które za kilka groszy sprzedał na targu.

Przed obliczem Sadu młody żonobójca stracił zimna krew i zaplątał się w powodzi kłamliwych zeznań.

Wśród głębokiej ciszy przewodniczący Sadu Okręgowego odczytał wyrok, mocą którego zwyrodniały żonobójca skazany został na karę śmierci przez powieszenie.

Niezwykli niszczyciele książek

Właścicielka czytelni oskarża konkurencję

Niebywałą historję rozpatrywał wczoraj jeden z warszawskich Sądów Grodzkich. Chodziło o wyrywanie stronic z książek, branych w czytelni „Nowa Zjednoczona" przy ulicy Wilczej 9-a.

Otóż klienci czytelni zaczęli nadsyłać skargi, że niektóre książki są uszkodzone, bo brakuje stronic w najważniejszym momencie powieści, a braki są zastąpione w sposób bezsensowny kartkami z innych książek.

I tak czytelnik w XVII rozdziale „Faraona" Prusa, znajdował artykuł: „Jak zostać atletą?", w „Dziadach" Mickiewicza można było przeczytać fragment z „365 obiadów" Ćwierciakiewiczowej p. t. „Barszcz małorosyjski zabielany", w „Popiołach" Żeromskiego figurował interesujący „Statut giełdy mięsnej w Warszawie", a „Moralność Pani Dulskiej" miała dalszy ciąg powieści Sherloka Holmesa...

Zrozpaczona właścicielka czytelni „Nowej Zjednoczonej" wszczęła poszukiwanie i wówczas stwierdziła, że każda książka wypożyczona przez niejaką Morawską, jest zdekompletowana.

Okazało się, że nazwisko „Morawska" jest fikcyjne i ukrywa się pod niem urzędniczka konkurencyjnej „Czytelni Powszechnej" (Koszykowa 21), Cecylja Detko.

Co ona mogła robić z książkami, które zniszczone były w wyrafinowany sposób?

Właścicielka „Nowej Zjednoczonej" twierdzi, że Detko brała książki z polecenia swego pryncypała, Hieronima Truszkowskiego, poto, aby zniszczyć drugą czytelnię, a u siebie skompletować bezwartościowe książki.

To też zarówno Detko jak i Truszkowski zostali oskarżeni o złośliwe wyrywanie kart z książek i przywłaszczanie.

Na rozprawie sądowej adwokaci obu stron wysilali dowcip dla wyświetlenia, poco były robione dziwaczne manipulacje z książkami.

Jeden z adwokatów wyliczył wszystkie ewentualne możliwości, a więc: złośliwość, chęć zniszczenia konkurencyjnej czytelni, wzbogacenie własnego księgozbioru...

— A może dla innych celów wyrywano? — pyta drugi adwokat ze złośliwą ironją i dwuznacznikiem.

— Dla innych celów używa się papieru gazetowego... — odciął się ostro obrońca.

Ciekawą sprawę sąd narazie odroczył, dla zastanowienia się nad wnioskami stron.

Podziękował za 2 lata więzienia

BIAŁYSTOK. Bezrobotny ślusarz Kazimierz Brejczak z Nurca, pow. bielsko-podlaskiego, będąc w skrajnej nędzy wziął się na sposób, aby żyć i zaczął fabrykować fałszywe 10-cio i 50-ciogroszówki.

Nędzarzowi nie udała się jednak jego konkurencja z mennicą państwową, gdyż policja złapała Brejczaka na gorącym uczynku puszczania w obieg fałszywych monet.

Sąd Okręgowy w Białymstoku skazał fałszerza na 2 lata więzienia, co Brejczak przyjął z zadowoleniem i oświadczył:

— Apelować nie będę. Za wyrok dziękuję, przynajmniej przez ten czas będę miał życie i dach nad głową.

Wywczasy defraudanta

Zdążył roztrwonić 6.000 zł.

ZAKOPANE. Onegdaj aresztowano tu na podstawie listów gończych Antoniego Ulewicza, kasjera Urzędu Pocztowego w Gdyni, który 2 września skradł z kasy tego urzędu kwotę 48.000 zł. i uciekł w niewiadomym kierunku.

Przy aresztowanym znaleziono jeszcze 42.592 zł. Defraudant po ucieczce przebywał jakiś czas w Warszawie, Krakowie, a następnie w Zakopanem, gdzie przeważnie ukrywał się w górach.

RADJO

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,45 Pieśń poranna. 6,48 Muzyka. 7,50 Koncert reklamowy. 12,10 Koncert. 12,45 Obrazek z piosenkami dla dzieci młodszych. 13,05 Płyty. 15,45 Muzyka salonowa. 17,00 Recital skrzypcowy. 17,25 Pogadanka społeczna. 17,35 Muzyka lekka. 18,10 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Recital śpiewaczy. 18,45 Szkic literacki. 19,00 „Mikrofon w górnośląskiej stalowni". 19,35 Pogadanka aktualna. 19,50 Wiadomości sportowe. 20,00 Transmisja ze Lwowa. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce". 21.00 Koncert. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15 Muzyka taneczna. 23,05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej.

MIKROFON W STALOWNI KATOWICKIEJ

Mikrofon w swej wędrówce po Polsce, zawita dziś o godz. 19.00 do stalowni w Katowicach, aby dać radjosłuchaczom obraz ciężkiej pracy jaka się tam odbywa, oraz urządzeń i charakteru huty.

„BEZROBOTNY"

Dramat bezrobocia w życiu codziennem, spotykanym na każdym kroku, posiada już swój ustalony tragiczny szablon. Wędrówka z miasta do miasta, długie wyczekiwanie przed urzędami w niekończących się „ogonkach", gorączka niepewności zanim padnie twarda w swej bezsilności odpowiedź — niema pracy. Wszędzie jest bezrobocie, jeżeli nie można znaleźć pracy u siebie, nie można liczyć na to, że ją się znajdzie gdzieindziej. Paląca kwestja bezrobocia otrzyma swój wyraz w odczycie p. Hartmana, który mówić będzie przed mikrofonem dziś o godz. 17.25.

NOWE KSIĄŻKI

WIKTOR KOŚCIŃSKI: „Nowy system emerytur państwowych". Księgarnia Powszechna Dzieł Prawniczych i Ekonomicznych, Warszawa, 1934. Cena zł. 1.

Praca p. Wiktora Kościńskiego, naczelnego dyrektora Państwowego Zakładu Emerytalnego, poświęcona jest omówieniu nowego systemu emerytur państwowych. Zostały w niej szczegółowo omówione zakres działania i organizacja Państwowego Zakładu Emerytalnego, postępowanie przy przyznawaniu i wymiarze oraz wypłacaniu świadczeń emerytalnych, przepisy dotyczące nadzoru państwowego nad Zakładem, zasady pomocy władz, instytucyj, przedsiębiorstw państwowych i samorządowych oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych, przepisy przejściowe, dotyczące okresu wstępnej organizacji Zakładu oraz pierwszych okresów jego działalności, wreszcie przepisy finansowe dla Państwowego Zakładu Emerytalnego.

Praca dyr. Kościńskiego szczegółowo oświetla doniosłe dzieło reformy systemu finansowego emerytur państwowych i pozwala dokładnie zapoznać się z zasadami organizacji i funkcjonowania Zakładu, co jest koniecznem, aby móc sobie zdać sprawę z jego działalności.

Wesoły Kącik

SCENA SAMOBÓJSTWA

Kino. Na ekranie bohater filmu, zdradzony przez kochankę, usiłuje popełnić samobójstwo. Na sali słychać płacz wzruszonych widzów.

— Biedny! — szlocha pani siedząca w siedemnastym rzędzie. — Jak on strasznie cierpi!... żeby go tylko w porę uratowali!

I nikt prawie z widzów się nie domyśla, jak się naprawdę robi. To takie samobójstwo.

*

— Uwaga! — Krzyczy reżyser. — Nakręcamy scenę samobójstwa! Panie Gwiazdorek! Pan teraz skacze z mostu.

Gwiazdor filmowy, pan Gwiazdorek, patrzy przez poręcz mostu.

— Nie będę skakał — odpowiada chłodno.

Reżyser załamuje ręce.

— Panie Gwiazdorek! Co się z panem dzieje? Pan musi popełnić samobójstwo. My to mamy w kontrakcie!

— Chętnie. Ale do wody nie skoczę. Jestem dziś przeziębiony. Mogę się najwyżej zastrzelić.

— Znów strzelać?! Pan się we wszystkich filmach strzela! Publiczność ma tego dość! Publiczność chce czegoś nowego!

— Skakać nie będę.

— To może pan się powiesi?

— Też nie! Mam pryszcz na języku i nie mogę go wywiesić.

Reżyser jęczy.

— Panie Gwiazdorek! Nie rób pan obstrukcji. Krótko pan będzie wisiał! Zaraz pana odetną.

I reżyser macha na pomocników.

— Hallo! Podać sznur!

Gwiazdor filmowy, pan Gwiazdorek, wzdycha ciężko i szykuje się do wieszania.

Przynoszą sznur. Pan Gwiazdorek ogląda go i ciska wściekle na ziemię.

— Co to jest? To jest sznur do wieszania bielizny, a nie człowieka.

— Na tym sznurze się już więksi od pana aktorzy wieszali!

— A ja się na takim ordynarnym sznurze nie powieszę! Całą szyję mi podrapie!

Reżyser traci cierpliwość.

— Panie Gwiazdorek, psiakrew! Pan jeszcze nie jest takim wielkim aktorem, żeby mieć muchy w nosie! Jedwabny sznur mu dawaj do wieszania! A na zwyczajnym nie łaska?

— Jedwabny mi niepotrzebny. Ale musi być wygodny!

— Przy wieszaniu niema wygód!

— A może — proponuje Gwiazdorek — zwyczajnie napiję się trucizny.

Reżyser już zupełnie nie panuje nad sobą.

— Ha, ha, ha! Trucizny?! Żeby pić truciznę nie trzeba być aktorem. To każdy potrafi! Tu nie jest bar, psia krew! Trucizne chciałby sobie popijać.

Napoleon Sądek.

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

Ruch na czele Ligi

Ale co będzie z krakowskim Podgórzem?

KRAKÓW. Na boisku Garbarni w Krakowie odbył się mecz ligowy Ruch — Podgórze, zakończony zwycięstwem Ruchu 3:1 (0:0).

Obie drużyny wystąpiły do walki w pełnych składach.

Do przerwy — przewaga gospodarzy, którzy grali bardzo ambitnie, lecz bez szczęścia. W 20-ej minucie karny przeciw Ruchowi bije Hausner, lecz bramkarz Ruchu obronił.

Po przerwie w pierwszych 9 minutach Ruch zdobywa kolej no trzy bramki: w 3 min. przez Włodarza, w 5-ej — przez Peterka z karnego i w 9 min. — przez Włodarza. Po utracie trzech bramek drużyna Podgórza załamuje się i mimo licznych okazji do zdobycia bramki demonstruje strzały nieskuteczne.

Dopiero w 44 min. z wypadu Ściborowskiego pada honorowy punkt dla drużyny krakowskiej.

90 minut bezładnej kopaniny

na meczu Legja — Pogoń (Lwów) 1:0 (1:0)

(g). Obserwując wczorajsze zawody „ligowe" (!) między Pogonią lwowską a Legią, każdy ze zdziwieniem dopytywał się, czy istotnie lwowianie w ub. tygodniu pokonali świetny zespół włoski F. C. Milano.

Istotnie tak było. A'e to co nam zaprezentowała Pogoń na wczorajszem meczu poprostu było zaprzeczeniem normalnego poziomu drużyny ligowej.

We wszystkich formacjach nic się nie kleiło, każdy grał nie mal od niechcenia, a często prze platano to mizerne widowisko brutalną kopaniną. Aż dziw, że ta sama drużyna potrafiła w ub. tygodniu w sposób przekonywujący pokonać znakomity zespół włoski. Czy w ciągu jednego tygodnia może zajść tak kolosalna zmiana w drużynie?

Powiedzmy szczerze: zespół lwowski, mający wielkie preten sje do czołowego miejsca w tabeli, grał jak przeciętna „a"-klasowa drużyna. Nawet najlepszy ich napastnik Niechciol grał b. słabo i pamiętał jedynie o załatwianiu porachunków z Martyną i Szalerem.

Nie lepiej działo się w Legji. I tu oberwujemy straszliwy spa dek formy. Obecność Nawrota w drużynie podniosła trochę war tość linji ataku, ale i nadal gra się tu niezbyt składnie, a jakieś przemyślane kombinacje są pieśnią przeszłości. Niezłą formę wykazał jedynie Martyna.

Przebieg meczu, krótko mówiąc, nudny. Decydująca o zwy cięstwie bramka padła już w w 6-ej min. gry. Albański ryzy kownie wybiegł, a nim wrócił, piłka trzepotała sie w siatce. Było to dzieło Nawrota, który poza tem grał przeciętnie i niepotrzebnie atakował bramkarza!

Od momentu zdobycia bramki gra coraz bardziej traci na szybkości. W drugiej połowie Pogoń chwilami ma przewagę, ale najsłabszy ich gracz Kraus prestrzeliwuje nawet z odległo ści 5 mtr. Pod koniec zawodów Legia znów dochodzi do głosu, ale bez efektu.

Sędziował niezdecydowanie p. Knobel (Kraków).

3 bramki i 2 pkt. straciła Cracovia

w meczu z ŁKS. o mistrzostwo Ligi

ŁÓDŹ. W Łodzi w meczu ligowym ŁKS pokonał zdecydowanie Cracovię w stosunku 3:0 (2:0).

ŁKS był świetnie dysponowany i potrafił wyzyskać każdą dogodną sytuację pod bramką przeciwnika. Cracovia wystąpiła w osłabionym składzie i zaprezentowała się dość słabo.

Dwie bramki dla zwycęzców zdobył Król, a trzecią Herbstreich.

Sukces Biniakowskiego

Kucharski drugi na 1000 mtr.

MEDJOLAN. W Medjolanie rozegrano międzynarodowe zawody w których wzięli udział dwaj zawodnicy polscy, Biniakowski i Kucharski. Świetnie spisał się szczególnie Biniakowski, który poprawił rekord pol ski w biegu 400 mtr. o 0.4 sek.

W biegu 400 m. wygrał Biniakowski 48.8 przed Tavernarim 50 sek. i Carlinim. W biegu 100 mtr. wygrał Toeti 10.7 przed Uluenim i Biniakowskim, który miał czas 10.9.

Kucharski startował w biegu 1000 mtr. w którym zajął drugie miejsce w czasie 2:31.9. Pierwsze miejsce zdobył Lanzi 2:31.

„Karny" decyduje o wyniku

Los ten spotkał Warszawiankę w Krakowie

KRAKÓW. Na boisku Wisły odbył się mecz ligowy Wisła— Warszawianka, zakończony zwy cięstwem drużyny krakowskiej 3:2 (2:2), rogów 6:2 dla Wisły.

Wisła wystąpiła bez Koźmina, Balcera, i Kopecia. Zamiast Bajorka grał b. słaby Jezierski.

Do przerwy gra równorzędna. W 6 min. Obtułowicz uzyskuje prowadzenie dla Wisły z podania Łyki. W 22 i 37 minucie Piliszek z winy Jezierskiego uzyskuje dwie kolejne bram ki i prowadzenie dla Warszawianki. W 40-ej minucie Habowski skośnym strzałem wyrównuje.

Po przerwie — lekka przewaga Warszawianki, która gra bardzo ambitnie. W 2-ej minucie za rękę gracza Warszawiank na polu karnem sędzia dyktuje rzut karny, pięknie wyzyskany przez Obtułowicza. Dalsze minuty upływają na zaciętej walce, lecz bez rezultatu.

Na wyróżnienie w drużynie krakowskiej zasłużyli: Kotlarczyk I, Habowski i Obtułowicz, w drużynie warszawskiej — Domański, Zwierz, Rusin, Piliszek i Mazgaj.

Sędziował dobrze p. Kochanek. Publiczności 1000 osób. Poraz pierwszy w Krakowie wpuszczono na mecz zadarmo młodzież.

Poznańscy lekkoatleci przegrywają

Stało się we Wrocławiu w meczu z reprez. miasta

WROCŁAW. W Wrocławiu rozegrany został mecz lekkoatletyczny między reprezentacjami Wrocławia i Poznania, zakończony zwycięstwem drużyny Wrocławia 58:54. W drużynie poznańskiej brakowało Biniakowskiego i Heljasza.

Poszczególne wyniki były następujące 100 m 1) Geisler (W) 11.1. 400 m Lesicki (P) 51, 800 m Lesicki (P) 2:00,4, 5 km 1) Noji (P) 15:49.6. 4x100 m Wrocław 43.9 4x400 m Wrocław 3·30. 3, w dal Krcil (W) 693, w wyż Hausler (W) 183, tyczka — Hartman (W) 386, kula Tilgner (P) 14.50, dysk — Renecker (W) 40.84, oszczep — Turczyk (P) 61.54.

Gong rozbrzmiewa w stolicy

Mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Warszawy Fort Bema — Gwiazda wygrała drużyna Fortu Bema 16:0 valkoverem wskutek nadwagi kilku zawodników Gwiazdy. W spotkaniu towarzyskiem wygrała Gwiazda 9:7.

Najciekawszą walkę stoczono w wadze muszej, gdzie Rotholc znokautował w pierwszej rundzie Gajka. Nadto Kenigswein wygrał z Wielgasiewiczem.

W sali YMCA w meczu bokserskim o drużynowe mistrzostwo Warszawy drużyna Skody wygrała zasłużenie z CWS w stosunku 13:3. Wyniki walk: Czortek (S) wygrywa z Wieczorkiem, który zresztą miał nadwagę, Moczko (S) bije Lasotę, Kozłowski (S) wygrywa z Gossem, Bąkowski (S) wygrywa z Ciechomskim, Woźniak (S) remisuje z Kozakiewiczem, Pisarski (S) wygrywa z Wasiewiczem przez poddanie, Karpiński (CWS) nokautuje w 1-ej rundzie Mroczkowskiego, a Chojnacki (S) wygrywa w 2-ej rundzie k-o z Oleksikiem. Sędzia p. Zorzycki. Widzów 1.500.

IKP (Łódź) -- Lwów 11:5

ŁÓDŹ. Rozegrany tu został mecz bokserski między drużyną IKP (Łódź) a reprezentacją Lwowa. Mecz wygrała drużyna IKP w stosunku 11:5. Poszczególne wyniki były następujące: waga musza: Romanow (Lw) bije Glubę (Ł). Waga kogucia Spodenkiewicz (Ł) wygrywa z Spirakiem. W. piórkowa Leszczyński (Ł) zwycięża Cholowacza (L). w. lekka Banasiak (Ł) wygrywa przez techniczny k-o w drugiej rundzie z Soung'em. W. Półśrednia — Taborek (Ł) wygrywa z Biłyjem. W. średnia Chmielewski (Ł) zwycięża przez nokaut w drugiej rundzie z Michniewiczem (L). W. półciężka Wurm (Ł) remisuje z Leoniakiem (L). W ciężkiej Parczewski (L) zwycięża Krenza (Ł).

Mistrzostwa kolarskie i motocyklowe

Włodarczyk mistrzem Polski

Na Dynasach rozegrane zostały torowe kolarskie mistrzostwa Polski na 50 km z 5 finiszami. Ostateczny wynik wygląda następująco 1) Włodarczyk (WTC) 16 pkt. czas 1:17:40, 2) Feige (WTC) 8 p.

Przy drugim finiszu na 20 km Stahl, Michalak i Popończyk podczas zderzenia doznali wypadku, który na szczęście nie przyniósł poważniejszych obrażeń.

Na torze Legji rozegrano motocyklowe mistrzostwa Polski na torze przy udziale 14 zawodników, w tem jednego motocyklisty niemieckiego, Elsnera. W biegach głównych senjorów rozegrano przedbiegi na 8 okrążeń, w których wygrali: Elsner 3:06,2, Langner (Legja) 3:15.

W repesażu Bathlelt 3:16.2 pokonał Bozeta, a Gębala znów miał defekt.

Finał 10 okrążeń (5250 mtr.) wygrał Batheld (Bielsko) 3:31,6.

W Lidze angielskiej i szkockiej

LONDYN. Rozgrywki piłkarskie o mistrz. I ligi angielskiej dały wyniki: Birmingham — Blackburn 1:0. Everton — Huddersfield 4:2. Grimsby — Wolverhampton 2:1. Leeds — Liverpool 0:3. Leicester — Manchester City 1:3. Preston — Chelsea 2:0. Wednesday — Arsenal 0:0. Stoke — Middlesbongh 2:0. Suderland — Derby 1:4. Tottenham — Astonvilla 0:2. Westbromvich — Portsmouth 1:2.

W pierwszej lidze szkockiej: Airdrieonians — Clyde 0:0. Ayr — Queenspark 5:1. Celtic — Aberdeen 4:1. Dundee — Hamilton 2:1. Dunfermline — Albion 1:3. Motherwell— Kilmarnock 3:2. Partick — Hearts 1:3.

Kto wejdzie do Ligi?

LWÓW. Czarni — Revera 3:0 (1:0). Bramki zdobyli Dziwisz, Żurkowski i Niemiec.

ŁUCK. Policyjny KS — 7 p. p. Leg. (Chełm) 4:4.

ŚWIĘTOCHŁOWICE. Śląsk — Unja (Sosnowiec) 4:0 (1:0). Widzów zebrało się 6.000.

TORUŃ. ŁTSG — Gryf 3:0 (1:0). Bramki dla ŁTSG zdobyli Parczewski, Betgman i Radomski.

Porażka Warty

POZNAŃ. W Poznaniu w meczu piłkarskim drużyna włoska FC Milano pokonała Warte 3:1 (1:1). Początkowo Warta prowadziła 1:0 (Kryszkiewicz), a następnie Włosi przeważali wyraźnie. Bramki zdobyli Rossi (2) i Stalla (1). Sędzia p. Frygalski. Widzów 4000.

Mistrzostwa Makabi

ŁÓDŹ. W Łodzi rozegrane zostały mistrzostwa Związku Makabi w piłce nożnej i grach sportowych. W piłce nożnej wyniki były następujące: Makabi (Kraków) — Hasmonea (Łuck) 6:0, Hakoah (Będzin) — Hasmonea (Lwów) 1:0, Makabi (Kraków) — Hasmonea (Lwów) 3:0, Makabi (Łódź) — Hakoah (Będzin) 3:1. Do poniedziałkowego finału stają Makabi (Kraków) i Makabi (Łódź).

W grach sportowych wygrała Makabi Wilno 18 pkt. przed Makabi Warszawa 16 pkt. i Makabi Kraków.

Wczorajsze imprezy w stolicy

PIĘCIOBÓJ ATLETYCZNY

Pięciobój atletyczny drużynowy o mistrzostwo Warszawy rozegrany został w niedzielę na stadjonie Legji. W ogólnej klasyfikacji wygrała Elektryczność 502 pkt. przed Sportowym Klubem Pocztowym. Legią, Rywalem, Świtem i Prądem.

ROBOTNICZY WYŚCIG KOLARSKI

Na szosie pod Strugą rozegrany został robotniczy wyścig kolarski na trasie 105 klm. o mistrzostwo Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych Startowało 39 zawodników. Pierwsze miejsce zdobył Wandor (Legja Kraków) w czasie 3 godz. 13 min.

PIŁKA NOŻNA

W meczach piłkarskich o mistrzostwo klasy A w Warszawie grali: Skoda — Polonia Ib 3:3. Warszawianka Ib — Legja Ib 4:2, Świt — Barkochba 4:3, RPW Orzeł — Bzura 2:1, AZS — Pwatt 3:1.

W ramach dnia piłkarstwa robotniczego grali: Hapoel — Czarni 2:0, Sarmata — Elektryczność 5:0, a w Pruszkowie Skra — Znicz 5:4.

Legja (Poznań) -- Gwiazda 4:0

Mecz o wejścia do Ligi między poznańską Legią i Gwiazdą zakończył się zwycięstwem gości 4:0 (1:0). Bramki dla Legji zdobyli w 26 min. Mielczarek w pierwszej połowie, a po przerwie w 16 min. Gensler, w 32 min. Mikołajewski, a w 43 min. Mielczarek Sędzia P. Gryfenberg. Widzów 2000.

Piłka nożna na prowincji

BYDGOSZCZ. Polonia (Bydgoszcz) — Warta 4:2 (3:2). Warta wystąpiła z 5 rezerwowymi.

ŁÓDŹ. Union Touring — WKS 12:1 Wima — Widzew 2:0.

KATOWICE. Chorzów — Koszarawa 10:2 Katowice — AKS 4:4, Iskra — Policyjny KS 1:1.

Wiadomości zagraniczne

LADOUMEGUE WYGRYWA

W Moskwie odbył się pokazowy występ słynnego francuskiego biegacza Ladoumegue w biegu na 1000 mtr. W biegu tym wygrał Ladoumegne w czasie 2:29,6 przed Denisowem 2:32.8.

NIEMCY — FRANCJA 95.55

MAGDEBURG. W Magdeburgu rozegrany został mecz lekkoatletyczny Francja — Niemcy zakończony zdecydowanem zwycięstwem drużyny niemieckiej w stosunku 95:55.

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRJA 2:2

WIEDEŃ. Międzypaństwowy mecz piłkarski między Czechosłowacją i Austrją zakończył się po ciekawej walce wynikiem remisowym 2:2.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA PIŁKARSKA

WIEDEŃ. Odbyła się w Wiedniu konferencja piłkarska przedstawicieli związków państwowych Austrji, Węgier, Włoch i Czechosłowacji w sprawie zawodów o puhar Europy środkowej.

Postanowiono jednomyślnie odbyć w przyszłym roku turniej o puhar Europy śr w tej samej formie, jak dotychczas. Każde państwo wystawi do turnieju cztery drużyny.

Z KRAJU

MISTRZOSTWA POLSKI W KOSZYKÓWCE

KRAKÓW. Mistrzostwa Polski w koszykówce męskiej zakończyły się ostatecznym zwycięstwem drużyny YMCA Kraków 6 pkt. przed Polonią Warszawa 4 pkt. KPW Poznań 2 pkt i Cracovią 0 pkt.

LIGOWA GARBARNIA W ZAKOPANEM

W Zakopanem w meczu towarzyskim ligowa Garbarnia pokonała KS Tatry (Strzelec) 4:3 (2:2).

AZS WARSZAWA — ŁÓDZKI KS 65:40.

W Łodzi rozegrany został mecz lekkoatletyczny między AZS Warszawa i ŁKS-em zakończony zwycięstwem drużyny AZS Warszawa w stosunku 65:46.

TABELA LIGOWA

TABELA LIGOWA przedstawia się następująco: 1) Ruch 18 gier 29 pkt. st. br. 73:35, 2) Cracovia 15 gier 21 pkt. st. br. 34:21, 3) Garbarnia 17 gier 20 pkt. st. br. 40:26, 4) ŁKS 16 gier 19 pkt. st. br. 24:24. 5) Wisła 15 gier 18 pkt. st. br. 38:26 6) Pogoń 16 gier 18 pkt. st. br. 31:26 7) Warta 17 gier 18 pkt. st. br. 39.32. 8) Legja 16 gier 17 pkt. st. br. 20:20. 9) Polonia 17 gier 14 pkt. st. br. 24:33 10) Warszawianka 16 gier 13 pkt. st. br. 21:38 11) Podgórze 17 gier 12 pkt. st. br. 26:42 12) Strzelec 22 gry 3 pkt. st. br. 15:73.

Wrzesień
25
Wtorek
Aurelji

Ze sportu:

Sprawozdania z ostatnich zawodów piłkarskich

Puhar klasy A.

Wawel—Legja 3:0 (2:0)

Pod nowym kierownictwem, Wawel kroczy od zwycięstwa do zwycięstwa, prowadząc w tegorocznych rozgrywkach o puhar KZOPN. Przez cały czas zawodów lekka przewaga Wawelu dla którego bramki zdobyli Boligłowa, Zieliński i Piątek. Sędziował dobrze p. Schimscheimer.

Garbarnia Ib.—Olsza 2:0 (1:0)

Lekka przewaga Garbarni. U Olszy od dłuższego czasu znać spadek formy.

Cracovia Ib.—Podgórze Ib. 6:2

Dość łatwe zwycięstwo Cracovii nad odmłodzoną drużyną Podgórza. Sędziował p. Königsberg.

Mistrzostwa kl. B.

Nadwiślan—Sparta 3:1 (1:1)

Przez cały czas zawodów przewaga Nadwiślanu w szczególności w drugiej połowie gry. Gra obustronnie ostra. Dzięki temu zwycięstwu Nadwiślan zajmie drugie miejsce w grupie i będzie rozgrywał o wejście do klasy A. Bramki zdobyli dla zwycięsców Korbas, Kopać i Kiśput. Dla pokonanych Zdzisek. Sędziował p. Heitner.

Łobzowianka—Polonia 8:1 (3:1)

Łatwe i wysokie zwycięstwo odniosła Łobzowianka nad słabo grającą w tym dnin drużyną Poloni.

Orlęta—Unia 2:2

Zawody te nie miały żadnego wpływu na ukształtowanie się tabeli i temu też można przypisać utratę punktu przez mistrza który odrabiał „pańszczyznę". Sędziował p. Hirsch. Bramki dla Uni zdobyli Baran i Dziadkowicz, dla Orląt Wcześniak i Żak.

Patria—Hakadur 3:1 (2:1)

Bardzo ostra gra zakończyła się zasłużonem zwycięstwem Patri. które nie świadczy jednak o jej wysokiej klasie gdyż Hakadur w takim składzie jak dzisiaj nie przedstawia wogóle przeciwnika. Bramki uzyskali dla zwycięsców Sanborski 2 i Cach 1. Dla Hakaduru Weinberg z karnego. Sędziował słabiej niż zwykle p. Gumplowicz.

Z. F. G.—Jutrzenka v. o.

Jutrzenka wskutek niewyrównania wkładek na rzecz KOZPNu pozostaje nadal zawieszona wobec czego Z.F.G. uzyskał dwa punkty i 3 miejsce w tabeli.

Prądniczanka—Czarni 4:2 (2:0)

Zdobycie puharu Maratonu zemściło się na Czarnych gdyż zawodniey nie mogli wytrzymać finałowych rozgrywek i ciężkich zawodów mistrzowskich w jednym dnin. Bramkami podzielili się Kawula i Adamczvk (po 2) u zwycięzców, u pokonaaych Kafel i Kamer. Sędziował p. Sławikowski.

Mistrzostwo kl. C.

Zakrzowianka—Maraton 5:1

Zwycięzcy zapewnili sobie już ostateczne II miejsce w tabeli uzyskując bramki ze strzałów Mądrali, Raczkiewicza po 2 Morawa 1. Dla pokonanych Kozioł. Sędziował p. Niedziołek.

T. O. R.—Ż. T. S. 3:1 (1:0)

Gra bardzo ostra a celowali w tem przedewszystkiem gracze Ż. T. S. z którego trzech sędzia usunął z boiska. Sędziował p. Dr. Singer.

Gwiazda—Legion 0:0

Wskutek remisu utracił Legjon szanse na zajęcie drugiego miejsca i zakwalifikowania się do rozgrywek o wejście do klasy wyższej. Sędziował p. Kopta.

Kara śmierci za zamordowanie żony

Sąd okręgowy w Puławach skazał na karę śmierci przez powieszenie 20-letniego Jana Janisza, który zamordował z zazdrości swą żonę.

KRONIKA KRAKOWA

Krwawy dramat miłosny przy ul. Gazowej

Dnia 6 stycznia br. koło godziny 7.30 rano rozegrał się przy ul. Gazowej 5 w Krakowie krwawy dramat między Anną Kurek lat 23, a jej przyjacielem Aleksandrem Szynalikiem, lat 37, z zawodu kucharzem.

Szynalika z Kurkówną łączyły od dłuższego czasu bliższe stosunki. Byli oni zaręczeni, lecz Szynalik, jeden z asów krakowskiego świata przestępczego często zmieniał miejsce zamieszkania. a nawet wyjeżdżał na „występy" zagranicę. Ostatnio bawił w Czechosłowacji.

Powróciwszy w grudniu zeszłego roku do Polski. dowiedział się, że Kurkówna go zdradza i że miejsce jego zajął rzeźnik Mojżesz Gross.

W dzień Trzech Króli Szynalik przyszedł do swej narzeczonej i począł robić Kurkównie wyrzuty, że nie dotrzymuje mu wiary. Tymczasem nadszedł nowó amant, Gross. Sytuacja się zaogniła.

Gross na chwilę opuścił mieszkanie, wychodząc po papierosy. W czasie jego nieobecności między Kurkówną a Szynalikiem doszło do gwałtownej sceny. Szynalik nagłym ruchem dobył z kieszeni rewolwer i strzelił do Kurkównej, trafiając ją w lewe oko. Kula utkwiła w kości nad górną szczęką.

Następnym strzałem Szynalik zranił się, w głowę w okolicę prawej skroni. Kula przebiła czaszkę na wylot, uszkadzając nerwy oczne. Lewe oko Szynalikowi wypłynęło, prawe zaś raz na zawsze oślepło.

Wczoraj Szynalik oślepły zasiadł na ławie oskarżonych przed trybunałem sądu okr. w Krakowie.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał wydał wyrok skazujący Szynalika na 8 miesięcy więzienia za nieumyślne spowodowanie ciężkiego uszkodzenia ciała, przyczem orzeczoną karę warunkowo zawiesił na przeciąg lat 3.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stuhr, wotowali s. s. o. dr Merunowicz i dr Kraus, oskarżał prokurator dr Panek.

Mordercy śp. Garncarzówny przed sądem

W dniu wczorajszym rozpoczął się ponownie proces morderców śp. Garncarzówny przed sądem przysięgłych w Krakowie.

Kolejno zjawili się na sali obrońcy oskarżonych, dr Hofmokl-Ostrowski, dr Jan Bardel i dr Aschenbrenner. Punktualnie o godz. 9.30 na salę wszedł trybunał: s. o. dr Pilarski jako przewodniczący, oraz wotanci ss. o. dr Horski i dr Bobilewicz. Po sprawdzeniu obecności przysięgłych, przystąpiono do wylosowania ławy.

Sędziami przysięgłymi zostali wybrani: K. Jakesch, em. pułkownik, K. Dwernicki, em nadkomisarz skarbowy, W. Puch, em. mjr., St. Chwalibóg administrator, E. Kumorkiewicz, em. ppłk., M. Sarachman. em. kapitan, Fr. Grabowski, wł. realności, P. Słuczyński, em. porucznik, K. Kwieciński, em. radca, dr J. Bzowski, urzędnik, St. Maksym, em. kontroler skarbowy, oraz dwaj sędziowie zapasowi: Józef Łakociński, em. nadinspektor urzędu celnego i Karol Przybił, em. ppłk.

Następnie przystąpiono do odebrania generalji od oskarżonych poczem protokolant odczytał akt oskarżenia. Adw. dr. Hofmokl-Ostrowski stawia wniosek o rozdzielenie aktu oskarżenia na zabójstwo i przestępstwo rabunku. Prok. stanowczo się temu sprzeciwia. Adw. Hofmokl-Ostrowski prosi o decyzję uchwały Trybunału. Trybunał po naradzie odrzucił wniosek obrońcy, wobec czego przewodniczący przystąpił do przesłuchania pierwszego osk. Dońca.

Przew. Czy pan do winy się poczuwa?

Osk. Doniec Do rabunku tak, do morderstwa nie.

Następnie osk. Doniec przedstawia swój życiorys.

Osk. Doniec następnie opowiada o przebiegu zbrodni oraz o ukryciu zrabowanych pieniędzy pozatem nowego nic nie wnosi. Z kolei oskarżony Bobrzecki spokojnym i cichym głosem przedstawia swoje „curuculum vitae" w końcu dochodzi do dnia w którym popełnili rabunek z morderstwem. Do rabunku się przyznaje zaś do morderstwa nie. Schenkirzyka poznał 10 lat temu i stale żyli razem, zaś Dońca poznał 3 lata temu na kolei, zaś w jaki sposób go poznał nie pamięta. Nieraz pożyczał mu drobne pieniądze, gdyż żal mu go było, bo był biedny. Że Doniec był złodziejem o tem nie wiedział." Plan okradzenia dra Nüssenfelda ułożyliśmy wszyscy trzej, ja mówiłem do nich, że Nüssenfeld jest bogaty.

Na zapytanie przew. czy mieli dokonać jakiego włamania przy ul. Mikołajskiej, osk. Bobrzecki odpowiada, że pierwszy raz o tem słyszy.

Po dokonaniu rabunku, dałem w Rynku Dońcowi 10 dol. do zmiany gdy Doniec nie wracał, poszedł za nim Schenkirzyk, a ja będąc sam otworzyłem teczkę i zabrałem 1050 dol. w banknotach. Gdy oni wrócili wsiedliśmy oo tramwaju w stronę ul. Zwierzynieckiej. Gdy znaleźliśmy się na Kopcu, pieniądze wraz z teczką zakopaliśmy. Później ja i Schenkirzyk powróciliśmy na to miejsce i okazało się, że teczki w miejscu zakopanem nie znaleźliśmy. Zona moja miała 750 zł. miesięcznie. Bobrzecki kategorycznie stwierdza, że śp. Garncarzówny zupełnie nie dotykał. Na pytanie adw. dr Hofmokl-Ostrowskiego, dlaczego skoro w myśl okradzenia powstała u pana, obciąża pan Dońca.

Bobrzecki: Bo stale mówił, że się z nią załatwi i Garncarzównę wziął na swoje ryzyko.

Na tem rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego.

Co mówi lud?

Dzikie wybryki syna kamieniczniczki

Od jednego z naszych czytelników p. A. K. otrzymaliśmy list, który wykazuje do jakiego stopnia dochodzi rozwydrzenie kamieniczników.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Przy ul. Kobierzyńskiej w Krakowie mieszka niejaka p. Brylska właść. małego domku. Syn tejże Brylskiej urządził sobie w niedzielę dn. 23 IX. 1934 roku strzelaninę z flobertu lub karabinu ostremi nabojami mimo że w tem miejscu znajdowało się bardzo dużo ludzi i dzieci które się bawiły na brzegach rzeczki Wilgi.

Ja będąc przypadkowo w tej okolicy w towarzystwie niejakiego p. Liry obserwowaliśmy jak kule padały obok tych dzieci i znajdujących się tam osób a o krok będącego w mojem towarzystwie p. Liry kula spadła do wody.

Po stwierdzeniu kto strzela, udaliśmy się do p. Brylskiej i zwróciliśmy uwagę tej pani na skutki tej strzelaniny na co ta pani oświadczyła, że to syn się bawi bo mu do zabawy kupiła broń. (ładna zabawa).

Zwracam się za pośrednictwem niniejszego artykułu do władz P. P. celem pouczenia syna Brylskiej, że taka zabawka może być krwawą i kto będzie za to odpowiadał. Wielce Szanowny Pan Redaktor zechce łaskawie zająć się tą sprawą, drukując artykuł. Na powyższe mogę służyć świadkami.

* * *

Byłoby wskazane by kompetentne czynniki zainteresowały się tą sprawą i pouczyły p. Brylskiego że na ulicy, gdzie panuje ożywiony ruch nie można sobie urządzać strzolsniny.

Cała rodzina żywcem spalona

We wsi Pereszczówka, w pow. radzyńskim, w zabudowaniach Antoniego Olesieniuka powstał z nieustalonej przyczyny pożar który tak szybko objął domostwo, że nikt ze śpiących nie zdołał się uratować.

Dom spłonął doszczętnie, a w płomieniach ponieśli śmierć Antoni Olesiuk, lat 32, żona jego Marja lat 30, syn Henryk lat 7, córka Marjanna lat 4 i syn Eugenjusz 14 miesięcy.

Przygody pijanego szofera

Waśniowski Mieczysław, lat 33, szofer, zam. w Krakowie przy ul. Tęczyńskiej 2, jadąc dorożką samochodową w stanie nietrzeźwym ul. Wadowicką w stronę Krakowa, wjechał do przydrożnego rowu skutkiem czego został uszkodzony błotnik z prawej strony u samochodu. Ofiar w ludziach nie było.

Z teatru im. J. Słowackiego:
Poniedziałek . „Domek z kart"

Cyrk Staniewskich:

Dziś przedstawienia o godz. 4 p. i 8.15 w.

Repertuar kin krakowskich

Adria: „Pieśniarz Warszawy i rewja"
Apollo: „Wesoła Zuzanna".
Atlantic „Ulica" Bunt młodzieży".
Muzeum: „Obrazą majestatu',
Bagatela: „Byłem szpiegiem" i rewja „Jarmark miłości".
Dom żołnierza Zuzia saksofonistka
Promień: „Odmęty życia" „Złote sidła".
Słonke: „Biały upiór" i w 80 minut) naokoło świata".
Sztuka: „Miłość i zdrada"
Swit: „F. G. 1. Nie daje znaku życia'
Uciecha; „Nędznicy" 2 serje.
Wanda; „Scampola".
Zorza: „Adjutant jego wysokości".

Radjo

6.46 Audycja poranna 7.50 Koncert 11,57 Hejnał 12.03 Wiad. meteor. i przegląd presy 12.10 Koncert 13.00 Dziennik południowy 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim 15.45 Muzyka 16.45 Skrzynka PKO. 17.00 Recital skrzypcowy 17.25 Pogadanka społeczna 17.50 Skrzynka techniczna 18.00 Poradnik turystyczny 18.10 Wiadomości bieżące 18.45 Szkic literacki 19.00 Koncert 19.70 Wiadomości sportowe 20,45 Dziennik wieczorny 21,00 Koncert 23,00 Wiadomości meteor. i muzyka.

Nocny dyżur lekarzy:

Dr. Bobrzyński Władysław Stradom 3 tel. 149.78. — Dr. Haas Adolf Sarego 10 tel 126-92. — Dr. Rubinstein Dora Dietla 99 tel. 178-64. — Dr. Tochowicz Leon Karmelicka 9 tel 177-37.

Nocny dyżur aptek:

Apteka pod Złotą Głową Rynek 13, pod Trzema Koronami Retoryka 1, Czternasta Lubicz 7, Stradom 6, im. Królowej Jadwigi Karmelicka 9.

W Podgórzu pod Hygeą Kalwaryjska 27.

Zabił sportowca

W rodzinie znanego na terenie lubelskim sportowca-biegacza, Bełczyńskiego, zamieszkałego w Nowogrodzie wynikły niesnaski na tle majątkowem.

Podczas jednej z takich sprzeczek szwagier Bełczyńskiego schwycił kłonicę i strasznym ciosem w głowę zabił Bełczyńskiego.

Smierć sportowca nastąpiła momentalnie, zaś zbrodniczego szwagra osadzono w więzieniu.

Samobójstwo nauczycielki

Wczorajszej nocy odebrała sobie życie we Lwowie Wanda Babijówna, licząca 28, lat, nauczycielka 7-kl. szkoły powszechnej w Dawidowie. Babijówna uwiązawszy sznur u futryny okna, powiesiła się.

Aresztowania

Policja krakowska aresztowała Burzawę Emila, lat 17, zam. Pl. Zgody 7, Hynkę Stanisława lat 24, czeladnika szewskiego, zam. przy ul. Skawińskiej 13, Sarnę Jana, let 21, zam. przy ul. Legjonów 20, wszystkich za kradzież kieszonkową.

Włamanie mieszkaniowe

Markowicz Jonas, kupiec, zam. przy ul. Skawińskiej Bocznej 8, doniósł organom PP, że w nocy nieznani sprawcy dostali się do zamkniętej kuchni, skąd skradli 2 poduszki, 2 łyżki metalowe, 3 łyżki srebrne, 1 obrus biały i 2 pary kaleson łącznej wart. 270 zł.

Dochodzenia w toku.

Odp. Redakcji: WP. St. Krasińskiego prosimy o pofatygowanie się do Redakcji z rękopisem.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków ul. Na Gródku 2 — Telefon 173-02 (od godz. 8—11 w poł.)

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca Alfred Kwiatkowski Drukarnia „Monopol" Kraków Na Gródku 2. Telefon Nr. 173-02